

Z Ewangelii św. Łukasza

Gdy ukrzyżowano Jezusa, lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili: „Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym”. Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: „Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie”. Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: „To jest król żydowski”.

Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: „Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas”. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: „Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił”. I dodał: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa”. Jezus mu odpowiedział: „Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju”.†

Łk 23, 35–43

Niebieska Ojczyzna

Przeżywanie uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata jest okazją, aby w kolejny raz zapytać o nasze miejsce w domu Ojca. Wszyscy dobrze wiemy, że obywatelstwo jakiegokolwiek państwa lub królestwa zobowiązuje do przestrzegania ustanowionych norm i zasad, jeżeli oczywiście nie przeczą godności ludzkiej osoby. Jednak z Królestwem Chrystusowym jest trochę inaczej. Nasze ziemskie życie jest w pewnym znaczeniu okresem zdobywania prawa na zamieszkanie w niebieskiej Ojczyźnie. Przez sakrament chrztu zostaliśmy tam zaproszeni, ale na możliwość przebywania trzeba jeszcze zasłużyć. Podobnie jest z osobą, która chce zamieszkać w innym kraju na stałe: musi najpierw wykazać się jako ten, kto szanuje normy, prawo, kulturę i obyczaje tego kraju. W podobny sposób nasze chrześcijańskie życie jest takim czasem oczekiwania na prawo bycia obywatelem wiecznej Ojczyzny, do której zostaliśmy zaproszeni przez Chrystusa Króla. Co z tym zrobimy? To już zależy od nas.